

WYROK Z DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 2011 R.

IV KK 137/11

1. Szkoda na gruncie art. 552 § 2 i 4 k.p.k., jako obejmująca różnicę między stanem majątkowym pozbawionego wolności, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie aresztowano, a stanem rzeczywistym z chwili odzyskania przez niego wolności, musi uwzględniać także wykazane w sprawie zobowiązania pieniężne, w których pokryciu musi on obecnie uczestniczyć, zaciągnięte przez jego rodzinę na pokrycie uzasadnionych kosztów swego utrzymania, których to zobowiązań by nie było, gdyby nie został on tymczasowo aresztowany.

2. Każde zasadne podniesienie w kasacji, że orzeczone zadośćuczynienie nie jest „odpowiednie” w rozumieniu art. 445 § 1 w zw. § 2 k.c., gdyż nie uwzględnia wszystkich ustalonych w sprawie okoliczności mających wpływ na jego wysokość lub niewłaściwie ocenia dokonane w tej materii ustalenia, uznać należy za rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., jako że postąpienie takie prowadzi do orzeczenia zadośćuczynienia, które nie odpowiada wymogom wskazanego przepisu prawa cywilnego.

3. W demokratycznym państwie prawnym, także w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, strona dochodząca tych roszczeń nie może być obciążona kosztami procesu, jeżeli roszczenia jej okazują się być zasadne.

Przewodniczący: sędzia SN M. Gierszon.

Sędziowie SN: M. Buliński, T. Grzegorzczak (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie Roberta W. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne aresztowanie, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 20 października 2011 r., kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w R. z dnia 30 grudnia 2010 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w R. z dnia 13 września 2010 r.,

uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w R. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu sądowi w postępowaniu odwoławczym (...).

UZASADNIENIE

Robert W. wystąpił w kwietniu 2010 r., przez swojego pełnomocnika z wyboru, do Sądu Okręgowego w R., o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, żądając kwoty 300 000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz 79 704 zł tytułem odszkodowania za utracone w czasie tymczasowego aresztowania dochody oraz zasądzenia kosztów postępowania. Jak ustalono w postępowaniu w przedmiocie tego wniosku wnioskodawca był oskarżony o 4 przestępstwa, a to: z art. 258 § 1 k.k., z art. 43 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 r. oraz z art. 44 ust. 2 tej ustawy, a nadto z art. 263 § 2 k.k. Był on w postępowaniu dotyczącym tych przestępstw tymczasowo aresztowany w okresie od dnia 19 maja 2004 r. do dnia 11 kwietnia 2006 r. Następnie wyrokiem Sądu Okręgowego w R. z dnia 24 czerwca 2009 r. został on uniewinniony od popełnienia trzech pierwszych, ze wskazanych wyżej, czynów, a w odniesieniu do czwartego z nich, postępowanie umorzono na podstawie art.

17 § 1 pkt 3 k.p.k. Orzeczenie to uprawomocniło się na skutek utrzymania go w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w R. z dnia 11 lutego 2010 r.

Sąd Okręgowy w R., uznając za zasadny wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie, ograniczył jednak zakres finansowy tych roszczeń i zasądził na rzecz wnioskodawcy, łącznie z obu tytułów, kwotę 82 650 zł, oddalając wniosek w pozostałym zakresie. Przyjął bowiem, że odszkodowanie obejmować może jedynie iloczyn kwoty, jaką mógłby zaoszczędzić wnioskodawca, której to nie zaoszczędził z uwagi na pobyt w tymczasowym aresztowaniu oraz uznając, że zadośćuczynienie za ten pobyt należy ustalić na kwotę 50 zł za każdy dzień pozbawienia wolności. W apelacji od tego wyroku pełnomocnik wnioskodawcy podniósł zarzuty obrazy art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 445 § 1 i 448 k.c., przez przyjęcie, że odszkodowanie może obejmować wyłącznie kwoty, które mogły być zaoszczędzone, a których przez aresztowanie nie można było zaoszczędzić oraz nieuwzględnieniu wszystkich przesłanek zdarzenia przy ustalaniu zadośćuczynienia, a także że wysokość tego zadośćuczynienia jest rażąco niska oraz naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., przez brak szczegółowego uzasadnienia w kwestii dotyczącej sytuacji rodziny wnioskodawcy podczas jego aresztowania, jak również art. 626 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 98 k.p.c., przez niezasadne oddalenie wniosku odnośnie do zwrotu kosztów postępowania w zakresie zastępstwa adwokackiego. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego Sąd Apelacyjny w R., wyrokiem z dnia 30 grudnia 2010 r., zmienił zaskarżony wyrok, ale w ten tylko sposób, że zasądził na rzecz wnioskodawcy dodatkowo kwotę 13 860 zł, uznając kwotę zadośćuczynienia za zbyt niską i podnosząc ją o 20 zł za każdy dzień pobytu w areszcie, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W kasacji wywiedzionej od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego pełnomocnik wnioskodawcy podniósł zarzut obrazy art. 552

§ 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c., przez przyjęcie, że przy niesłusznym tymczasowym aresztowaniu obowiązek naprawienia szkody przez Skarb Państwa ogranicza się jedynie do tej części zarobków, które nie były przeznaczone na konsumpcję oraz art. 445 § 1 i art. 448 k.c., przez zasądzenie niewspółmiernie niskiej w stosunku do krzywdy kwoty zadośćuczynienia, a nadto art. 558 k.p.k. w zw. z art. 98 k.p.c. przez przyjęcie, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie mają zastosowania w sprawach dotyczących zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie. Wywodząc w ten sposób skarżący wnosił o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w R. w odpowiedzi na tę skargę wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Podobne stanowisko zajęła na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej.

Rozpoznając kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje. Kasacja jest zasadna, choć nie wszystkie argumenty podane przez skarżącego są trafne. Wnioskodawca wnosił w zakresie odszkodowania, a skarżący podtrzymuje to stanowisko, aby tytułem odszkodowania zasądzona mu została kwota utraconych zarobków po potrąceniu kosztów utrzymania wnioskodawcy. Sądy obu instancji przyjęły, z przywołaniem stanowiska orzecznictwa Sądu Najwyższego, że szkoda wynikająca z niesłusznego skazania, a tym samym także i niesłusznego tymczasowego aresztowania, nie jest sumą utraconych zarobków, lecz różnicą między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby poszkodowanego nie uwięziono, a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności, z uwzględnieniem możliwości zarobkowych, jakie miałby on, gdyby pozostawał na wolności, a także wydatków, jakie poniósłby na utrzymanie siebie i rodziny. Stanowisko Sądów jest w tej materii trafne, wskazano nań nie tylko w przywołanym

przez Sąd *meriti* wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2000 r., II KKN 3/98, LEX nr 50900, OSPriPr 2000, z. 12, poz. 12, ale także np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2005 r., V KKN 413/04, R-OSNKW 2005, poz. 928, czy w wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 6 listopada 2006 r., II KK 64/06, R-OSNKW 2006, poz. 212, i z dnia 2 lutego 2007 r., IV KK 444/06, LEX nr 265825, OSPriPr 2007, z. 10, poz. 18. Podobne stanowisko prezentowane jest także w orzecznictwie sądów powszechnych (zob. np. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 lutego 2008 r., II Aka 9/08, OSPriPr 2009, z. 5, poz. 47; czy Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 czerwca 2010 r., II Aka 142/10, LEX nr 628239). Jest to zatem podejście powszechnie przyjmowane w judykaturze. W orzeczeniach tych wskazuje się jednak, że owa metoda dyferencyjna ma obejmować pełny uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego, uwzględniając także *lucrum cessans*, a nie tylko *damnum emergens* i musi brać pod uwagę rzeczywisty stan majątkowy w momencie odzyskania przez tymczasowo aresztowanego wolności (zob. np. przywołane wyżej post. SN z dnia 5 maja 2005 r., V KK 413/04 czy wyrok SN z dnia 8 listopada 2006 r., II KK 64/08). Powyższe wskazuje, że szkoda na gruncie art. 552 § 2 i 4 k.p.k., jako obejmująca różnicę między stanem majątkowym pozbawionego wolności, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie aresztowano, a stanem rzeczywistym z chwili odzyskania przez niego wolności, musi uwzględniać także wykazane w sprawie zobowiązania pieniężne, w których pokryciu musi on obecnie uczestniczyć, zaciągnięte przez jego rodzinę na pokrycie uzasadnionych kosztów swego utrzymania, których to zobowiązań by nie było, gdyby nie został on tymczasowo aresztowany.

W swoich zeznaniach – które Sąd *meriti* uznał za w pełni wiarygodne – wnioskodawca wskazał zaś m.in., że po powrocie z zakładu karnego został on postawiony przed koniecznością zwrotu dalszej rodzinie kosztów,

jakie poniosła ona na utrzymanie jego żony i dzieci, co zamknęło się kwotą około 70 000 zł oraz że na potrzeby rodziny żona w tym czasie zaciągnęła też dwie pożyczki, jedną w miejscu pracy, drugą w banku, łącznie na ok. 15 000 zł. Sądy obu instancji uznały jednak w tej sprawie za właściwe objęcie odszkodowaniem jedynie kwoty, jaką przy normalnym utrzymaniu siebie i rodziny wnioskodawca, z uwzględnieniem dochodów żony, mógłby przez ten okres zaoszczędzić. Nie zauważyły natomiast – w tym także Sąd odwoławczy, gdyż kwestię tę podnoszono również w apelacji – że po opuszczeniu zakładu karnego wnioskodawca stanął przed koniecznością zwrotu osobom trzecim kwoty około 85 000 zł, którą przy rozumowaniu Sądów musi on pokryć teraz z przyznanego mu odszkodowania, opiewającego jednak na znacznie niższą kwotę, a więc nie uwzględniającego w pełni uszczerbku wnioskodawcy, któremu to uszczerbkowi on bynajmniej nie zawinił. *In concreto* stan majątkowy wnioskodawcy po zwolnieniu go z tymczasowego aresztowania nie może zatem być ustalony jedynie w wysokości odpowiadającej sumie, jaką mógłby on hipotetycznie zaoszczędzić, gdyby pozostawał na wolności. Takie rozumowanie mogłoby być poprawne tylko wówczas, gdyby wnioskodawca nie miał rodziny, albo gdyby w okresie tymczasowego aresztowania, nikt z jego krewnych lub powinowatych nie musiał łożyć na utrzymanie jego rodziny, które to utrzymanie on wraz z żoną dotąd zapewniał. Stan majątkowy wnioskodawcy w chwili zwolnienia go z tymczasowego aresztowania musi zatem również uwzględniać nagłe obciążenie go kwotami zaciągniętymi przez jego żonę na utrzymanie siebie i rodziny wnioskodawcy, gdyż bez aresztowania go kwoty te byłyby pokryte z jego zarobków, a nie z sum pożyczonych od osób trzecich. Między powstaniem zobowiązania do ich zwrotu a tymczasowym aresztowaniem zachodzi zatem związek, o jakim mowa w art. 361 k.c.

Także, gdy chodzi o kwestię prawidłowego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, to zauważyć należy, że Sąd *meriti* odwołując się do poglądów orzecznictwa przyjął, iż należy tu brać pod uwagę czas trwania pozbawienia wolności, warunki jego odbywania, skutki jakie wywołało to dla dobrego imienia danej osoby, negatywne przeżycia wiążące się z pozbawieniem wolności oraz w sferze zdrowia poszkodowanego. Nie dostrzeżono natomiast wskazywanego przez wnioskodawcę w swych zeznaniach – uznanych, jak już wskazano, za w pełni wiarygodne – że po opuszczeniu zakładu karnego, mimo zatrudnienia go przez tego samego pracodawcę, zarabia zdecydowanie mniej – co nie budzi w tej sprawie wątpliwości – gdyż jak stwierdził: „ciężko jest mi odbudować status, jaki miałem przed tą sprawą”, a pracuje on jako przedstawiciel handlowy firmy zajmującej się obrotem medykamentami. Krzywda wyrządzona w tym zakresie przez niesłuszne tymczasowe aresztowanie pozostaje zatem w pełni aktualna i nie ma nic wspólnego z podnoszonymi przez Sądy przeżyciami psychicznymi i ogólnikowym dobrym imieniem wnioskodawcy.

Trudno przy tym zgodzić się z argumentacją Sądu odwoławczego, który podnosząc stawkę zadośćuczynienia za jeden dzień pobytu w areszcie o 20 zł wskazał jedynie, że stawka przyjęta w tym zakresie przez Sąd Okręgowy „jest zaniżona i istotnie odbiega od przyjętej w orzecznictwie praktyki”. Generalnie nie można zgodzić się z poglądem, że przy ustalaniu zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienie wolności, zarówno gdy jest to niesłuszne skazanie, jaki i w odniesieniu do niesłusznego tymczasowego aresztowania, ustala się jakąś stawkę dzienną mnożąc ją przez czas pozbawienia wolności, gdyż sugeruje to, iż krzywda jaką wyrządza się pozbawionemu wolności jest swoistym iloczynem krzywd odnoszonych odrębnie każdego dnia pozbawienia wolności. W istocie bowiem krzywda ta wzrasta bardzo znacznie w miarę przedłużania się czasu niesłusznego pozbawienia wolności, a przy tym musi być jednak indywidualizowana. Nie

można zatem ograniczać się do wyliczania kwotowo rozmiaru pokrzywdzenia za każdy dzień izolacji i mnożenia następnie tej kwoty przez okres niesłusznego pobytu wnioskodawcy w zakładzie karnym, gdyż bynajmniej nie odzwierciedla to wówczas rzeczywiście wyrządzonej krzywdy. Takie rozumowanie mogłoby być zasadne co najwyżej przy zatrzymaniu jako trwającym bardzo krótko, ale już nie przy tymczasowym aresztowaniu. Nie negując przy tym wypracowanego w orzecznictwie stanowiska, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia leży w sferze swobody orzekania sędziowskiego (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 sierpnia 2007 r., II Aka 235/07, LEX nr 370385, OSPriPr 2008, z. 6, s. 45 czy postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2010 r., II KK 196/10, LEX nr 612478), należy podkreślić, iż ma to być swobodne, a nie dowolne ustalanie rozmiaru owej krzywdy. Powinno zatem obejmować wszystkie ustalone okoliczności towarzyszące niesłusznemu aresztowaniu, jak i ich aktualne konsekwencje dla życia zwolnionego, gdyż dopiero wtedy dostrzegalna jest w pełni krzywda wyrządzona niesłusznie pozbawionemu wolności.

Wprawdzie w judykaturze wskazuje się, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za zasadny tylko wtedy, gdy sposób jej ustalenia narusza zasady określania rozmiaru tego świadczenia, czyli gdy przyznana kwota ma charakter symboliczny (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., IV KK 291/06, LEX nr 324705; z dnia 8 listopada 2007 r., II KK 197/07, LEX nr 476527; czy wspomniane wyżej z dnia 19 października 2010 r., II KK 196/10). Należy jednak mieć na względzie, że stosownie do art. 445 § 2 w zw. z § 1 k.c., zadośćuczynienie to ma być „odpowiednie”. Nie chodzi zatem o to, czy *in concreto* jest ono jedynie symboliczne, lecz o to, czy jest odpowiednie, a więc naprawiające w miarę możliwości krzywdę wyrządzoną niesłusznie aresztowanemu.

Przy ustalaniu zatem przez sądy, w ramach swobodnego uznania, wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną niesłusznym pozbawieniem wolności, w tym przez tymczasowe aresztowanie, należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy wyrządzonej osobie pozbawionej wolności, w tym zwłaszcza okres izolowania jej od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie w naturalny sposób wzmaga poczucie krzywdy. Stąd przy dłuższym pozbawieniu wolności nie można ograniczać się do ustalenia wartości pieniężnej zadośćuczynienia za jeden dzień pozbawienia wolności i mechanicznego pomnożenia takiej kwoty przez ilość dni niesłusznej izolacji, gdyż ustalone w ten sposób zadośćuczynienie nie może być uznane za odpowiednie do krzywdy wyrządzonej pozbawionemu wolności. Należy nadto mieć tu na względzie również te ustalone okoliczności, które wiążą się z aktualną sytuacją dochodzącego zadośćuczynienia i wskazują, że niesłuszne pozbawienie go wolności oddziałuje wyraźnie na jego obecny status społeczny i zawodowy, gdyż stanowi to element pokrzywdzenia go niesłusznym tymczasowym aresztowaniem lub skazaniem.

W niniejszej sprawie niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie trwało 693 dni, przeto przy określaniu zadośćuczynienia za taki okres nie można było kierować się jedynie jakąś jednolicie ustalaną dzienną stawką zadośćuczynienia, mnożoną następnie przez liczbę dni pobytu w areszcie. Nie można też było pominąć – co w sprawie tej miało miejsce – wpływu, jaki tak długi okres aresztowania, ma na obecną sytuację zawodową wnioskodawcy, który mimo że przyjęty przez tego samego pracodawcę nie może odbudować swojej pozycji zawodowej sprzed aresztowania, co bez wątplenia wzmaga krzywdę wyrządzoną mu stosowaniem tego środka zapobiegawczego. Każde zaś zasadne podniesienie w kasacji, że orzeczone zadośćuczynienie nie jest

„odpowiednie” w rozumieniu art. 445 § 1 w zw. z § 2 k.c., gdyż nie uwzględnia wszystkich ustalonych w sprawie okoliczności mających wpływ na jego wysokość lub niewłaściwie ocenia dokonane w tej materii ustalenia, uznać należy za rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., jako że postąpienie takie prowadzi do orzeczenia zadośćuczynienia, które nie odpowiada wymogom wskazanego przepisu prawa cywilnego.

Zasadny jest także zarzut dotyczący niezasądzenia na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego w związku ze skorzystaniem przez niego z pomocy prawnej pełnomocnika. Sąd odwoławczy wypowiadając się w kwestii apelacyjnego zarzutu dotyczącego tej materii, powołał się na pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2002 r., WZ 13/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 103, w którym wskazano, że w postępowaniu przewidzianym w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego dochodzącemu odszkodowania albo zadośćuczynienia nie przysługuje zwrot wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika, nawet jeżeli roszczenie to uwzględniono. Podobne stanowisko reprezentowane jest orzecznictwie sądów powszechnych (zob. np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2001 r., II AKz 269/01, KZS 2001, z. 9, poz. 19, czy wyroki: Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 września 2005 r., II AKa 145/05, KZS 2006, z. 3, poz. 52; Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 stycznia 2008 r., II AKa 357/07, LEX 470304 i z tejże daty w sprawie II AKa 375/07, LEX 357129; Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 lutego 2009 r., II AKa 6/09, LEX 504067, KZS 2009, z. 3, poz. 32). Argumentacja tego stanowiska sprowadza się najogólniej ujmując do wskazywania, że: po pierwsze – art. 558 k.p.k. nakazuje stosować w postępowaniu przewidzianym w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego przepisy procedury cywilnej jedynie w kwestiach nie uregulowanych w procedurze karnej, a kwestię kosztów

procesu karnego – takim zaś jest także proces o odszkodowanie za niesłuszne skazanie i tymczasowe aresztowanie – są wyczerpująco uregulowane w dziale XIV Kodeksu postępowania karnego, po wtóre – zwrot stronie lub uczestnikowi procesu poniesionych kosztów musi mieć zawsze wyraźną podstawę prawną, którą dla oskarżonego stanowi art. 632 pkt 2 k.p.k., ale nie można tego odnieść do sytuacji wnioskodawcy w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie, jako że nie jest on tu oskarżonym oraz po trzecie, że art. 620 k.p.k. wyraźnie zakłada, iż wydatki związane z ustanowieniem obrońcy lub pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła.

Mogłoby się wydawać zatem, że powyższe stanowisko jest utrwalone w praktyce orzeczniczej. Zauważyć jednak trzeba, że po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 26 lipca 2006 r., SK 21/04, OTK-A 2006, nr 7, poz. 88, o niezgodności z Konstytucją art. 632 pkt 2 k.p.k., pojawiły się w orzecznictwie sądów powszechnych judykaty, że w razie wniesienia zasadnego i uwzględnionego, chociażby częściowo, wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie w oparciu o art. 552 k.p.k., stronie przysługuje jednak zwrot od Skarbu Państwa wyłożonych i uzasadnionych wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika (zob. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach: z dnia 24 kwietnia 2007 r., II AKa 71/07, LEX nr 312559, OSPriPr 2007, z. 11, poz. 35, z tejże daty – II AKa 61/07, OSPriPr 2008, z. 2, poz. 23, czy z dnia 7 października 2010, II AKa 237/10, LEX nr 686858 i KZS 2011, z. 1, poz. 108; zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 grudnia 2020 r., II AKa 221/10, LEX 852437, KZS 2011, z. 4, poz. 63, w którym przyjęto, że kwestię tę na gruncie obecnego stanu prawnego winno rozpatrywać się poprzez art. 632 pkt 2 k.p.k.). W orzeczeniach tych – a niektóre z nich przywołuje się także w doktrynie (zob. np. K. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2009, s. 1231) –

wskazuje się, że Trybunał Konstytucyjny, kwestionując konstytucyjność art. 632 pkt 2 k.p.k. podniósł, iż niedopuszczalne jest w demokratycznym państwie prawnym, aby strona, która obroniła swoje stanowisko miała ponosić koszty postępowania, w którym to nastąpiło, z sugestią, aby do czasu ingerencji ustawodawcy miał tu zastosowanie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k.

Należy też zauważyć, że stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2002 r., WZ 13/02, było już wcześniej kwestionowane w piśmiennictwie ze wskazywaniem, iż w każdym orzeczeniu kończącym postępowanie, w tym także o odszkodowanie i zadośćuczynienie, niezbędne jest rozstrzygnięcie, kto i w jakiej części, ponosi koszty procesu, a tymi są także uzasadnione wydatki stron tego postępowania, zaś kodeks wiąże co do zasady obowiązek ponoszenia kosztów procesu z wynikiem sprawy, przeto nie ma podstaw do obciążania nimi strony, której wniosek o odszkodowanie uwzględniono (D. Wysocki, Glosa, OSP 2007, nr 3, poz. 34).

Trzeba przyznać, że wskazanej wyżej rozbieżności poglądów Sądy w niniejszej sprawie w ogóle nie zauważyły, a odwołanie się jedynie do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2002 r., zwłaszcza po wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność z Konstytucją art. 632 pkt 2 k.p.k. i zmianą tego przepisu, uznać należy za co najmniej przedwczesne. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że przepisy kodeksu powinny być interpretowane w sposób prokonstytucyjny, a więc taki, aby nie stwarzać sytuacji możliwości ich ewentualnej niezgodności z ustawą zasadniczą. Prawdą jest, że postępowanie przewidziane w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego jest postępowaniem karnym, którego przedmiotem jest jednak nie odpowiedzialność karna oskarżonego, lecz dochodzenie w trybie karno-procesowym roszczeń od Skarbu Państwa z racji uprzedniego niesłusznego skazania lub niewątpliwie niesłusznego aresztowania lub zatrzymania. Tym samym należy najpierw rozważyć, czy

kwestię kosztów tego postępowania rozstrzygają w pełni przepisy tegoż kodeksu. Jeżeli bowiem tego nie czynią, to – poprzez art. 558 k.p.k. – miałyby tu jednak swoje zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

W rozdziale 58 zastrzega się jedynie, że postępowanie w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia jest „wolne od kosztów” (art. 554 § 2 k.p.k.). Powyższe oznacza bez wątpienia, że jest ono wolne od kosztów sądowych, a więc od opłat i wydatków ponoszonych przez Skarb Państwa (art. 616 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k.), co nie dotyczy już jednak opłat od nadzwyczajnych środków zaskarżenia, gdyż nie są to koszty danego postępowania wolnego od nich, lecz pojawiające się po prawomocnym zakończeniu tamtego procesu. Prawdą jest także, że zgodnie z art. 620 k.p.k. wydatki związane z ustanowieniem obrońcy lub pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła. To, że strona wykląda owe koszty nie oznacza jednak, iż ma ona także je ostatecznie ponieść. Przecież także Skarb Państwa ponoszone wydatki z założenia „wykląda tymczasowo” (art. 619 § 1 k.p.k.). I dopiero dalej usytuowane przepisy działu XIV Kodeksu postępowania karnego, normujące zasądzenie kosztów od stron lub obciążanie nimi Skarbu Państwa (art. 627-640), regulują kwestię, kto ostatecznie poniesie owe koszty. W konsekwencji nakaz wyłożenia przez strony kosztów pomocy prawnej udzielanej jej przez pełnomocnika z wyboru nie jest równoznaczny z nałożeniem na nią obowiązku końcowego poniesienia tych kosztów, bez względu na wynik sprawy.

Wnioskodawcą w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie jest były oskarżony, którego prawomocnie uniewinniono lub wobec którego umorzono postępowanie karne. Jest to więc osoba, do której odnosi się, zmieniony w wyniku wspomnianego już wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lipca 2006 r., przepis art. 632 pkt 2 k.p.k., w brzmieniu nadanym mu przez ustawę z dnia 7 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks

postępowania karnego (Dz. U. Nr 80, poz. 539). Zakłada on aktualnie, że w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa, z wyjątkiem jednak należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego, albo przez inną osobę oraz z tytułu kosztów obrony oskarżonego, ale tu tylko w sprawach, w których oskarżony skierował przeciwko sobie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. Przed tą zmianą zwrot tych kosztów osobie uniewinnionej był tu ograniczony jedynie do tzw. „uzasadnionych wypadków”, co Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z ustawą zasadniczą, w tym z jej art. 2. Obecne brzmienie omawianego przepisu musi rzutować również na interpretację norm dotyczących zwrotu kosztów procesu w sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Jest bowiem oczywiste, że wnioskodawcą w tym ostatnim postępowaniu jest jedynie osoba, która nie skierowała uprzednio przeciwko sobie fałszywego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego, gdyż takie jej postąpienie wyłącza roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego (art. 553 § 1 k.p.k.). Jest nim zatem osoba uprzednio oskarżona, a następnie uniewinniona lub wobec której umorzono postępowanie karne, odnośnie której na gruncie art. 632 pkt 2 k.p.k. istnieje obowiązek zasądzenia jej od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez obrońcę z wyboru.

Jak już wspomiano, Trybunał Konstytucyjny stwierdzając niezgodność z ustawą zasadniczą poprzedniego brzmienia art. 632 pkt 2 k.p.k., wyraźnie podniósł, iż: „Trybunał (...) potwierdza, że w państwie prawnym zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swego stanowiska” (pkt 6. uzasadnienia). To ogólne stwierdzenie odnieść należy do wszelkich procedur, a w ramach procedury karnej, nie tylko do procesu, którego

przedmiotem jest odpowiedzialność karna oskarżonego. W konsekwencji należy przyjąć, że w demokratycznym państwie prawnym, także w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, strona dochodząca tych roszczeń nie może być obciążona kosztami procesu, jeżeli roszczenia jej okazują się być zasadne. Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej podniósł argument, że wnioskodawca mógł przecież skorzystać z tzw. „prawa ubogich” i wystąpić o ustanowienia mu pełnomocnika z urzędu (art. 88 w zw. z art. 78 k.p.k.), a wtedy stosownie do art. 618 § 1 pkt 11 w zw. z art. 554 § 2 *in fine* k.p.k., koszty te obciążałoby Skarb Państwa. Argumentu tego nie można podzielić, gdyż już w przywoływanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego wskazano, że rozwiązanie, w którym osoba uniewinniona nigdy nie ponosi kosztów obrońcy, jeżeli ustanowiono jej obrońcę z urzędu, gdyż wówczas obciążają one Skarb Państwa, a gdy ustanowiła go sobie z wyboru, zwraca się jej te koszty tylko w uzasadnionych wypadkach, jest niezgodne m.in. z art. 2 Konstytucji. Decydujący tu jest bowiem wynik sprawy, a nie sposób powołania obrońcy. Powyższe w pełni odnosi się także do powołania przez uniewinnionego pełnomocnika w procesie, o jakim mowa w rozdziale 58.

Prawdą jest, że art. 632 pkt 2 k.p.k. dotyczy postępowania karnego w jego głównym przedmiocie, a nie procesu będącego skutkiem wskazanego tam uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania, zatem wprost nie może on być stosowany do postępowania określonego w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego. Jednakże, jak wskazuje się już także w piśmiennictwie (zob. np. T. Grzegorzczak, *Kodeks, op. cit.*, s. 1175-1177), nie można nie mieć na uwadze aktualnego, zmienionego brzmienia, powyższego przepisu i wskazań Trybunału Konstytucyjnego odnośnie ogólnych zasad ponoszenia kosztów procesu, na gruncie interpretacji przepisów w odniesieniu do zasądzania wydatków związanych z pomocą prawną udzielaną przez pełnomocnika z wyboru w postępowaniu o

odszkodowanie i zadośćuczynienie. Nie można przy tym też zapominać, że upoważnienie do obrony udzielone obrońcy w sprawie zachowuje wręcz swą moc jako upoważnienie do działania w charakterze pełnomocnika w postępowaniu określonym w rozdziale 58 (art. 556 § 4 k.p.k.). Mając powyższe na uwadze, należy przyjąć, że skoro w orzeczeniu kończącym postępowanie, w tym także postępowanie o odszkodowanie i zadośćuczynienie, o jakim mowa w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego, sąd ma obowiązek określić, kto i w jakim zakresie ponosi koszty procesu (art. 626 § 1 k.p.k.), a stosownie do art. 616 § 1 k.p.k. kosztami tymi są zarówno koszty sądowe (pkt 1), jak i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika (pkt 2), to mając na względzie aktualne brzmienie art. 632 pkt 2 k.p.k. i fakt, że wnioskodawcą jest tu osoba uprzednio uniewinniona w postępowaniu z oskarżenia publicznego, należy przyjąć, że powyższe przepisy stwarzają podstawę do zasądzenia wnioskodawcy – jako uprzednio uniewinnionemu – w razie uwzględnienia, choćby w części, jego roszczeń, także kosztów pomocy prawnej udzielonej mu przez pełnomocnika w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, gdyż o tym zasądzeniu decydować ma to jedynie, czy wnioskodawca wykazał co do zasady trafność wysuwanych roszczeń, a postępowanie jest tu dla strony wolne od kosztów, czyli również od wydatków na pomoc prawną, niezależnie od tego w jaki sposób powołany został pełnomocnik reprezentujący go w tej sprawie. W razie przyjęcia, że zasądzenie kosztów wymaga każdorazowo wyraźnego przepisu dotyczącego zasądzania konkretnych kosztów i nie da się wyinterpretować go z ogółu przepisów karnoprocesowych o kosztach, należałoby uznać, że kwestia ta nie jest unormowana w przepisach Kodeksu postępowania karnego, a to oznaczałoby konieczność sięgnięcia do norm procedury cywilnej stosownie do art. 558 k.p.k. Nie można bowiem tolerować stanu

opartego na wykładni norm, który byłby niezgodny z ustawą zasadniczą i obciążał stronę, której rację przyznano, ponoszeniem ostatecznym wydatków na przedstawiciela procesowego. Kwestii tych Sąd odwoławczy w ogóle nie rozważał, choć zarzut w tej materii był postawiony. Tym samym i w tym aspekcie kasacja jest zasadna.

Mając to wszystko na względzie Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w R. w postępowaniu odwoławczym. Sąd Najwyższy nie widzi potrzeby przekazywania jej do Sądu pierwszej instancji, jako że Sąd ten uznał w całości depozycje wnioskodawcy, odnośnie do jego sytuacji materialnej z okresu przed jego aresztowaniem i po zwolnieniu go z aresztu, za w pełni wiarygodne, a Sąd odwoławczy zaakceptował, co do zasady (poza kwestią powodów do rozwiązania małżeństwa oskarżonego), taką ocenę. Jeżeli w ponownie prowadzonym postępowaniu odwoławczym znajdzie, zdaniem Sądu, potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego, to może on w pełni uczynić to w trybie przewidzianym w art. 452 § 2 k.p.k. Poza tym Sąd ten powinien ponownie analizując apelację pełnomocnika wnioskodawcy rozważyć jej zarzuty, z uwzględnieniem wskazań i zapatrywań Sądu Najwyższego wcześniej obszernie wyłożonych. Z uwagi na charakter wydanego orzeczenia Sąd Najwyższy, stosownie do art. 527 § 4 k.p.k., zarządził zwrot na rzecz wnioskodawcy uiszczonej przez niego opłaty od kasacji.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak w wyroku.